

# **R o w i n y.**

„Nowiny” wychodzą we Wrocławiu raz na tydzień, co czwartek. Zapisywać je można na rozbędnych pocztach i u każdego listownego. Cena kwartalna na poczcie 15 fen. Za odnożenie do domu przez listownego dopłaca się 15 fen „Nowiny” zapisane w kłodze pocztowej: Zeitung-Preis-Liste, r. N. 58. Za ogłoszenie 15 fen. od wiersza. Listy należy adresować: An die Expedition der „Nowiny” in Breslau, Käferweg No. 11

### Bądź wola twoja

jako w niebie, tak i na ziemi.

Mat. 6, 10.

### (Dokument.)

Są to ludzie głębszni i upadli, którzy  
przez wiele w Świecie Bożego wolniem  
dziedzicem Bożym będą mają. Dla tego wi-  
dą w rządu Bożym takie wielkiej se-  
go cierpliwości i nieśwą pli-  
wość, tak, iż nawet Bogiem cierpli-  
wscią Boga nazwany będą. Rzym 15, 5.  
Niem ujawnia on zaraz wszędzność swo-  
jej, aby zmusić człowieka do posłuszeń-  
stwa, dając nawet jego nieposłuszeństwu,  
czekając, czego się może przycieć nie na-  
wiedzi. Co za żadną miarą narwaneć  
nie wie hec, aby umiszczać Panu Jezu  
być mitrem jego dziesięciem, tego a n i  
w żętach mocno ostoż. Boża zmuszio-  
nie i mimoż, i to też nie może dojść do  
innego końca, jak do złamania i gatrac-  
nia swojego. Pali jest nadzieja, że na-  
wiedzi się człowiek i stanie się dziesięciem  
Bożem, tak dugo jak trwa cierpliwość  
Boża; ale gdy nadzieja ta na wro-  
cenia się z niską, to natychmiast po-  
tem cierpliwość a obawia-  
bie gniew Boży, który lamie  
to, co nie może trwać i być w  
je go głębczości i w niewoli.

Wózka nie tylko chciał dagnać Pa-  
Bog w wywołaniu woli swojej, co sę-  
mianu tego wielkiego mordu, co sęgo-  
droga idzie na zatrucie swoje. Al-  
ma ta faza i wosi. Przytuli już Jezus  
proroty 53, 11. 12. „Z pracy dusz-  
owej mysi owoce, tewet naduchoń bezdun-  
zajomiością swoją wielu ukrzywdzieli  
sprawiedliwość sługa moj. Przez to m-  
dam dział dla wielu, aby diejelis z  
ryczaścią z mocarstwami”. Ludzie, nie zgoto-  
wali się przedtem, ale przej mle, śmiert i  
chrystusowym opłutaniem, nabi i pozy-  
słani od wrogów grędown, od śmierci  
od mocu diabla, od ownym owocem, tem-  
rym naduchoń bezdun Jezus ale  
Dziecię jego i Ducha świętego. Nie widać  
wyprzewidzie tego teraz na świecie, żeby te  
mialo być coś naduwojęszacym tak

przez Chrystusa odkupiony czewiek grzeszny, ale ciego nie widać teraz, będzie to jawne w wieczności. Dla tego napisano w 1 Kozik 3, 2. „Najmili! teraz działamy i Bożemi jesteśmy, ale się jeszcze nie objawiło, lecz mamy nadzieję, że zjawiemy się”

gdy bę daje on objawi, i godobni  
m u bę dżiem y. Ludzie teby, podobni  
do Jednorodzonyego Pana Bożego,  
juz dali Panu Bogu z tej pracy Bożej,  
o której mówią Zajazd 24: Aleb nie  
obeiągły gredzani twomi, a zjadłeś mi  
prace nieprawobiciami kwojeni. I dy-  
sku tego nie jest mato, bę dat

pięć dw. w Wąbrzeźnie 7, 9, 10  
Potem wiadukt, a obie liny wielki, które  
nie mogły nikt zliczyć, z każdego narodu  
w potoczeniu, i ludzi i rybaków, których osią  
przez śródląd i przed obyczajność Baran-  
ią, obiegły w gąszcie bieli, a palmy były  
w ręku ich. I wszakże głodem wielkim,  
mudrą: Szantownie należało Bogu nadzerni,  
śledczemu na śródląd w Baranówce.

Dz. tu na temu ludzie bardziej uwiel-  
biają głowięta, gdy się mostami cez ja-  
tymi wieleńcami bawią osoby, albo niedźwiedzia,  
albo zaczołnienia bawią osoby; nieżaz nawet  
ubóstwiania głowięta, który przejęty w do-  
częśniowość jest gredzianem i skąpiłkunym.  
Bataż dopiero mueli być wielka zaczołn-  
ego, gdy pojeżdżał koniem wojny, kiedy kradzie-  
w gąszacie bielskich, czyli jako czwarty i z

...suje przez pożądliwości odzyskiwające; u-  
mańiąc w potorce i z ufnością dzieć-  
się, poßłana w niezagospodarzonej Biskup-  
kiej drodze, że czo w radości, tyle w ża-  
daniu, woła Boża jest radość i łakawo-  
ść, o tej, odmianiące modlitwe Paniąt, nie  
potrafi z pamięci i wyprawyciążenia, ale z  
wrażeniem pragmatem, żeby bieg rzeczywisto-  
ścią, mimoż; Bożą woła twoja, japo-  
niebie, ta tej i na ziemi.

Pan Bóg ma zbyt zwykłego  
wania rady swojej, zbyt w  
nem niepoliczonem mnóstwa  
ie zjawionych przed swym i  
ronem. Ale czyn ten zbyt Boga

je jest tačka z y s i e m b w i a t a ?  
Dla cęgo jest i trwa świat ten, ta  
iemia, i co ją napełnia? Dla człowieka;  
yo niezdatnym jest ona, cywilizacj<sup>e</sup>  
nie powodowała mu. A jest to teraz cę-  
wicząc przedmiot i stanowiący dla jego staje-  
szka ziemia i stworzenia, na niej  
niezaspakajająca, marnością sę poddana. A  
nietrzymie i ta, marnością poddana ziemia,  
której jest piękna! Tażka ona upiąta u-  
wodząc lubiąc swe roztocza, tań, że nawet  
niebie nie daje swego pełnego cywilizacji! Tażka  
pierwotnie zdecydowanie jeli, aby takie osoby  
wyprodukcja z niewoli stądzenia, jako  
zwykłowny zostało van jej, człowieku grze-  
wiony! Tażka przejmującą te przeważającą ja-  
nność i dławia w stanie wyzwolienia  
współczesnych, stworzenie wstępów wydobyć i  
współdzieła bieżącą ad dotąd, i troszeczkę wy-  
plątanie stworzenia oczekująca objawienia  
prów Bożych, pod nadzieją, że i samo  
wznowienie będzie uzupełnione z niewoli sta-  
da w n o w o b e d w a t y d z i a t e k  
s o d y d y . Rzym 8, 18-23.

W tym stanie do duchu nalo-  
ci, i wówczas ośmierzenie wyzwolone  
zmarł i zmarwiał i z niewoli oślańca, a  
słowice przemieniony został na wóle  
chrystusa Boże, zapomniawszy i nie budec już  
amietać o tem co utraci i coś przebo-  
na ziemi wraz zno przesądzeniu i  
znamianie Boże, jakie wytomowiął się bez  
stanu, bo i działał budec, że dobrą  
służszą była wola Boża nawet w os-  
iem przesądzeniu i lamaniu. Teraz te-  
o stanu doostnatoci i chwale żegda-  
sprawdzia nie widziż, bo nie przę-

widzenie, ale przez wiare chodziemy; ale wierzyb, że dobra i lastana jest wola Boża, wierzyb, że nie tu gatremie wie-  
dzie Boża ciebie i świat, ale tu odnowienie,  
aby na siem i tylo tak, jak jest w  
niebie. Tu też nie tylko z urobię, wą-  
sto gieając w ręce Boże, ale ponieważ  
w prośbie tej zawarta da wązystko twoje  
pragnienia i wązystko szczęścia Twoje,  
także z gorącem uroganiem modlisz się:

„Dzieje nasz, ktorów jeś t  
w niesie, bądź mola twój  
jako na niesie, tak i na zie-  
mii. Amen.

### Tabliczka pisma świętego.

Grudzień 9 N Ew. 21, 25–36.  
 : 10 N Job. 8, 1–10.  
 : 11 W : 8, 11–22.  
 : 12 S : 9, 1–14.  
 : 13 C : 9, 15–24.  
 : 14 P : 9, 25–35.  
 : 15 S Psalm. 10.

### Atoż ci to rozkaż!

Nadesłal dla „Nowin” Jan Kubica  
z Królestwa Ruty.

Dwoch rodzących było jedną drogą.  
Gdy w gocinu odpowiadali, znęcała  
wraz powtarzać, że się wieś pal.

Szczęśliwy zaraz jeden z młodowymy  
porucił laste i skumos, aby mógł jak  
najszczepiej ratować.

Drugi zaś chciał go zatrzymać i mówić:  
„Dla cęgoż się tu mamy bawić,

czy tu nici masz rat dołożyć do pomocy,  
coż nam do obuch ludzi?”

„Dw zaś nie słuchali słów tych, lecz  
biegał do domu goryczącego. Drugi szedł  
do nim powoli i przypiąkał się z dala.

Przed domem goryczącym stała matka

strąpiona i kryczała: „Może dzieci, moje

dzieci!”

Gdy to podróżny usłyszał wskoczył  
do domu goryczącego pomiędzy kalki spa-  
daające, w płomieniach wzbudzony w otoku me-  
go. Luid wosłal: „Ten już zginal.”

Leżał po niejanki czysto wązysto i  
opalonemi włosami, niestety dwie dzieci na-  
refały i oddał je matce. Ubraniela ona  
dzieci i podrozjnemu do nich wpadła. Ten  
żab podniósł się i przebijał, a tużym momen-  
tem cieły obu dali zwari.

Gdy go się towarzysz jego wital, a  
tóż od siebie tej odwagi wyniagał, odpowia-  
dziął: „Pan opina, że jest oraz  
Panem domu i dzialet Okiem i wykawać.  
Ten mi to roztęgał w sercu mojem.”

Naś godz wydżeli w świnianiu i bujal  
po luce,

Stosz przerażająco

Stosz trąb, podów dzękanie, trząsk  
wielki po lesie.

Stanął, — stucha, — dźwiguje się..

A godz się coraz zbliział ów halas,  
wzrastał drogi

Zajęc w nogi.

Spojrzy się po za siebie, aż dwa psy  
i strzelce;

Strzegion wiedle.

Przezłyk wypadła na droge, od pów-  
die oddalił, Spottkał tonia, prosi go, iżby się u-  
żalił.

Bez miej na grzebi i unieś; — ton  
na to, nie mogę;

Ale od innych vernią bedzieś miał  
wspomogi.

Satok wot się nadarzył; — ratuj  
przyjaćeli!

Wot na to: takich jak ja, zapewno nie  
wiele.

Znajdziesz, ale poczekał i ukrył się w  
trawie.

Załowica mnie czeka, nie dluż za-  
bawis.

A tymczasem masz koźla, co ci doko-  
może;

Kozioł: żal mi cie, nieboję!

Ale ci grzebiu nie dam, twardy, nie  
dogodzi;

Oto wełniańska owea nie daleko chodzi.

Bedzię ci miękkie śledzie; owec rzeczy:

„A nie przecze;

Ale choć ci unioše pomiędzy manowice,

Powy dognią i z jedzą żółca i owece;

Idaj się do cieletka, które się tu padie,

Tak ja ciebie mania, wiążeć na sie?

### Liście przyjaciecie.

Nadesłal dla „Nowin” Jan Kubica  
z Królestwa Ruty.

Zajęczek jeden młody,

Korzystając ze swobody,

Paść się trawa, żółtkami, w polu i

ogrodzie,

Z tądzym w zgodzie.

A je byl bardzo grzeczny, roztoszony  
i miły.

Bardzo go tam zwierzęta lubili,

A on też używając wązystego z we-  
stępem,

Wszystkich był przyjacielem.

drugim świecie. Błogosławieństwo bedzie  
wam towarzyszyło do grobu, a za grobem  
spotka was chwala wieczna!

„Od ojca, mateł i dzieci, u stopni  
tego ołtarza zgraniczonym, wywości oczy  
do Boga. Skromni ten ołtarz poświęcam —  
do tego Boga, który dla waszkiej jest  
Oceans mitoszowym, a którego pochajem —

do tego Boga, który się tazaj naprawia stol-  
stwu Oca i uniemien, który też upewnia,  
że przedę matki zapomni swego dziecka,  
nigdy.

Mitost rodziniejska swoich dzieci jest  
retynią ojcowejcego Boga mitosz dla wasz-  
kiej matki, godz sobie pomagał w stracie-

niach. Bóg mnie wieczę kocha, nij ja wła-  
śnie dzieci! Jakżeby nie miał czynów  
darmnych? Jakżeby mnie zapominał!..

„Także tylko dżieci mogą Boga w  
szczerości serca Oceans naprawać, co znają  
częć, mitost i postulujem dla swoich  
rodziców. Takie dzieci żałują tu-

go przypiąkania, unitat potuż do złego i  
na prandziszu enolikich wykratać lufi.

Tolko dzieci, których nowybyw w domu ro-  
dzicelskim do mitost rodzeństwa, którym  
dzieci jest nienawist, żałosć i niezgoda,

nigdy daje cierpić niedobratek rodzicom...  
Tak tylko wypelnić czwartek przypiąkanie, te tylko dzieci unieją potem rożac swoich

bie rodzeństwo. Takiż tylko dzieci, wobr-  
dziej i przeciwności, niezdrowiści, od  
życia ludzkiego, znajda silną podporę w  
uñiości bośni, i nie ulęg się samej  
śmierci — bo wieżę, że śmierć do Boga  
prowadzi, do tych ojcowisków przypływań,  
gdzie dzieciom jest nośleścieni.

„O Bóże, Dzieje nasz niebieści! spraw,  
aby tyc ludzie nad wązysto a siebie na-  
wiajemy po braterku rożacu!

Da, to, Panie, aby pamiętały o wodach i siero-  
rotach, aby się chroniły od śmiutawego  
żenu, które mitose prowadzą niebezpiec-  
liwością.

Tak goniąc, oddają Gi częst dostosowaną i  
przyjemną. Tak wązysty rożany gemic  
staną się jedna fumią, na skraju

spoglądał bedzieś, z upodobaniem.

„Ktun celowu poświęcam te kopiec. Tu  
obenie i na przysięce cztery zabrzmi dwa-  
ciemila Dwójejego. Pobłogosław nadże

zamysły i doponiż nam, o Bóże! przez  
Panu naszego Jezusa Chrystusa. Amen.”

Po odbytym poświęceniu kaplici i po  
skorzeniem nabożenstwie, udali się wąz-  
cy na obiad, do wielstali kuli zamontu.

„Ktunie gości usiedli do stołu, aż oto  
nagle zaprzemysły trąbę na dziedzińcu. Ktun  
nerk i inni rycerze zerwali się z mieścia,  
pobięgli do ośca i użęli zbrojny hufiec  
tomicę. Ktuli klującymi wypadła do sali,  
które dżieci jednego Oca, jak wla-

### Róża z Lanenburga.

Powieść z dawnego czasu. Przyjazd  
z niemieckiego Szymbora Baranowskiego.

(Ciąg dalszy.)

„W tem piętnem Boga rozwiazdżeniu,  
uznajęcie Zego dobro i mitost. Giecicie  
go w wązystych rodzinach, przez których tyle  
wam dobrodziejstwu wykonałeś!..  
Ktudzie rożnicow, których macie od Boga.  
Bądźcie im pośłużni na żądze ślużenice.  
Niedzaj najczulsza dla nich wązecność  
żałosć wązce serca. Niedz, aby mas dalekim  
będzie jeden z najgorzzych wązków —  
konwosia niezdecygnieć.

Miejsce do rożniców zapewne jasne, a gospodzice w  
czem dyplom, strzecie się obłudu i stan-  
kowa, które są pierwotnym krokiem do agu-  
by. Starajcie się sprawnie rożnicom ra-  
dość i pociechę! Nie mogąc nigdy odwia-  
cić niezdecygnieć dobrodziejstwu, jasieni mas  
o koleksi obyczali, uściulicę przypinając  
okągi im wązecznost. Taki oni w dy-  
cieństwie opisowali się wanu, tak wty  
legnucie idy w staroci, ostatecznie ostatni  
dwile idy žycia. Lepiej przekat na die-  
cie i wodzie, leniej grubą nosić siernicę,  
nig dare cierpić niedobratek rożnicom...  
Tak tylko wypelnić czwartek przypiąkane,

te tylko dzieci unieją potem rożac swoich

bliznich, jato dżieci jednego Oca, jak wla-

Kiedy starsi nie wzięli: cieśle na to rzekę.

I ucielko.

Od wice wójtostwie sposoby ratunku przepadły.

W środku serdecznych przyjaciół pomyślająca zjadły.

## Listy do „Nowin”.

Z Górnego Śląska w Grudniu 1888.

Bóg nie rydliwy, ale sprawiedliwy, mówi nadze przystępstwo. Nie dawno po-grzebano haniebny śmierć zmarłego gospodarza, który mimożnym bieżącym, słysząc za pochówką i pobojżnikiem i mającym gośrodarza. W głosie śmieci począł się podobnie i przypisał do juž nie mimożnego gospodarza i ta, gdy mąż jej w trócie problemu umarł, wyzłała za mafotą i oddała mu gospodarstwo. Nie dlużo jednak trwało szczęście tego małżostwa, bo pochód postawiał gospodarzowi począł często zgłaszać do siedziba, od domu stronić, a gospodarstwo zamieścić. Przychodził też w trócie dnia pięć konie, odziedziczone po nieboszczyku i z krowy, tak, że im żadnej nie pozożał. Przychodziła teraz też na jego żony, jak to mówią, fraska na Matkę, bo kiedy za nieboszczyka było pełne kupy, że niezegu nie brak, teraz miałoże jadły jajówka z karczmatami i czarzą kąpuścię ze szamoni w oczach. I siedlał Bóg chorobę na nie i na dzieci. Chora prze-niosła się do wieśniaczy, a mają odgad-tem bardziej począł jął po ściecie żony genewek gorączki. I stało się, że raj pomy-łany przyszedł do domu, chciał kaisze zapalić w wieżęcej lampy na ścianie. Przy-

zapaleniu potoczył się, upadł na ziemię, a lampa spadła na niego, oblała go, plonieni go ogarnęły. Pomóż, bobie nie mogł, frapował się o ramiona. Czegóżby się zbiegli, ogień ugasił, a jego brodę poparzono, wloźnił do łóżka. Kiedyż tedy ją kobię i ciasto swoje z siebie zgze-raf. Wdzięczny byznisz przypuł go na śmierć zaopatrzyć, dał jedzące gorączki, aby boku tak nie czuli. Odwizjonego go potem do lazaretu i położano po kłoszce, ale nie diecię Boga, aby po żywotiem zapatrzyć-mu, kiedyż miał naprawiać. Stracił mo-we i zmart.

nataj, by się wyniosła z Prus. Gdyż się biedna podzieje, do tegoż pośród, zwalczająca, że mogła ją po przybyciu do Polski wziąć w oddat.

**Olema.** Na którejem dominium nie skończono wobrażać fortali przed mrozem. Teraz gdy nastala cieplejsza aura w 200 ludzi wybierają namazłe fortosie i zawożą natychmiast do gorzelni, gdzie te jedzące spotkują się moździa.

**Szczecina.** Posiadacz gruntu M. ze Słomianic, u którego już 6 razy wypchnięty pojazd, pożądały przygotowania, bo jest po-derżenie, że on sam ogień podkłada. Szczęśliwo prawdę wypowiedział.

**Ekh.** Oktropny wicher drozł się z 24 z. m. w naszym powiecie i zemszad skargi z powodu niezmiernych szkód, jakie wywozył. Tak w Gąsiorowie budził w jednym domu nie ma, na starym miano-wicie dachunie lub wiecze nie był u-żądżony, a wiele latów, z których dachy zostały zupełnie zerwane. W Gąsiorowie i Gąsiorkiem wiązatry i budynki podpalane, a Bielimi Gąslikami pożarzyły się u pewnego gospodarza wstępko budy dwu-piętrowej zamalującej się obory. W Oleśnickim po-wiecie nie mniejsze spustoszenie. Gospo-darzowi Sembrzyckiemu Dubicki wypred-więcher stajnia, przyciemniała silna sztuk bryła zginęła, a u krawada w Krzywym górnym połowa domu zerwana. Wszędzie ząb widać połamane płoty, powyrywanie i zniszczone drzwi, ne drogach, w sadach, które świadczą jedzące o gwałtowności wiatru.

**Straszna Huta.** Przed trzema laty wandalom zostało złagd wiejskiej Cioł, pochodyz z Polski. Zona jego pożarowała tu i pożarła w służbie. Teraz i ona dostała

## Wiadomości z naszych stron.

**Proclaw.** Panuje tu u nas jako i w innych otoczkach teraz straszna choroba, która się zwiży z fałszywą dysenterią, a po połoku ktonica. Lud nazywa ją tej gara-bią, bo jest to choroba gardlowa i dło-ny nie mogą dostać powietrza zdusi-ja się myzą. Szczęśliwie pomiędzy dziesięciu siedemnastu obywatelami po-wierni gospodarza myśląco budy dwu-piętrowej działy. Bekardowa taka choroba jedzące się leczonych lekarze nie znają, choć w wielu rajażach pomaga. Wa-żniejszy byłby zatem ostateczne permisjo-nowanie, kiedy twierdzą, że ma niejawodny brodat (recept) na tę chorobę, i ja życzę-ciemu skosztować pisanego fajfem, ją dalej pozytyw. Abreż jego jest taki: Bartłomiej Eichenhainbecker w Beeskau, Friedrich-Straße 76, I.

**Królewska Huta.** Przed trzema laty wandalom zostało złagd wiejskiej Cioł, pochodyz z Polski. Zona jego pożarowała tu i pożarła w służbie. Teraz i ona dostała

Potem zwrocili się Kojaże do Hildegardy i rzekli: „Słuchajmy panu! lubo-nie prozyjemy na dzisiejszą uroczystość, le-biąt mamy w twojej dobroci, sam dy-kułtu zapraszam — powiem uprzejmy go-ściennik dla siebie i dla mego rycerstwa.”

„Do siebie żab, mila panienko — rzekli do Koja — mila panienko — polecieli, ktorzy się pojawią domiesią!”

„Karaż — mówią dalej Kojaże — nie chce dłużej garkupiwać całego to-warzysztwa, które ogólnie podgraniem, sam dał przysiąd w śladom do stolu. Dyleto-przez nie robi ceren enii i zaniechaje wszel-kiego przypomnienia. Według i powsze-bie-giawodawcy będącym. Obok mnie śledzią-kojaże lubią szczygiel pożółki i gozdę, więc my-ble je to niejedze ci będzie mitem. Tym spo-śobem myjdał się w pobliżu czterech obory, które najwidzeliśmy miały usiąść wiadomem dżurieniu. Tak zblizieni, biegając mogli swobodniej rozmawiać. Rzeczy towarzys-ka-wie niezajmione wskazane miejscowości!

Siedli wiele wójtostw w kraju. Przy-klesieni wiele wójtostw w kraju. Przy-kojaże postawiono pułapki śliczne, prze-cubne roboty. Gdy goście cofaliwsi pod-jedli, obejmował się Kojaże: „Dobija nas

w cebarskim obozie wiadomość o zwadzie Edelberta z Kunertkiem, a potem o ich pojednaniu, do którego pani Hildegarda i panie Koja najwiecej się przyjrzły. Radbym jednak pożądać szczygiela tych dżar-zen, które mamy żivo obowiązują!”

Rzadkie wiec zdarzał potania, na które Edelbert i Koja, Kunert i Hildegarda naprawianie obowiązali. Kojaże słuchaj wiadomoj, biegając czadami nad łodem Edel-berta i Koja, zdużliwiono podwathy. Nie mógł tej odmówić pani Hildegardzie swego ureilbienia i nie odrzucił sprawiedli-wości obecnym uczuciem Kunerty.

W ciągu opowiadania, mazur Edelbert i Koja, rzekli wząd na Kunerty, nie-jedno chcieli zamieć lub tylko dotknąć pobić nie. Biedny atoli Kunert, z otwar-tą szarzadą, wykawiał całą prawdę. „Wiem dobrze — mówił bei ogrodzi — żem ciecia zawinił. Bieda raz zdarzał po-żeluiom i żadne milczenie zmagać go nie zdoła. Lepiej wiec ten bieda wypiąć otwarcie i według m-juścią starać się latom naprawić. Tak sobie postapiłem i my-ble, że rozbądnie. Radzę też każdymu, stoby zawinił, aby tak samo zrobił. Nie żle mi z temi biegi, a nich panieka, że inni drogę szczygiela i spokoju nie wróc-do jego serca.”

(Dokonanie nast.)

potem zwrocili się Kojaże do Hildegardy i rzekli: „Słuchajmy panu! lubo-nie prozyjemy na dzisiejszą uroczystość, le-biąt mamy w twojej dobroci, sam dy-kułtu zapraszam — powiem uprzejmy go-ściennik dla siebie i dla mego rycerstwa.”

„Do siebie żab, mila panienko — rzekli do Koja — mila panienko — polecieli, ktorzy się pojawią domiesią!”

Kunert nie poślał dał z radości. Kasztel cesarska i dobrot kogżecza tak go odurzyły, że był prawie niemi upojony.

które go wyrzód pognioły na miazgi, a potem podryżanego wróciły. Obył w labicówce torfarnik (dresler) i kuśniorówku na subiekcie, a choć nie umiał sołtys z pozańca dać w nim rady, nie trzymał pomorczyka. Już zeszłego roku był we wiślekiem niebezpieczenszowu życia, ale ujeździł go szczygólnie, bo mu kota tylkotnocego noże pogniotło.

Pilkarsko. Przed kilku miesiącami zmarała w ołtarzu Pilkardówka, śpiąca bardziej uboższo. Miasta ona była, która wprowadziła przed kilku laty do Ameryki i żadnej o sobie z tego czasu nie dał wiadomości. Nie zapominał jednak starej matki, bo oto po jej śmierci nadziesią 70 dolarów dla niej, aby starannie trostki życia zwiniejszać. Bardzożno wiadomo, ale znak wdzięczności kon był jeszcze martwy, że matka go przed śmiercią choć raz jeszcze zobaczyła pragnęła.

## Wiadomości ze świata.

Berlin. Najjaśniejszy cesarz jeszcze nie całkiem zdął po zjazdzieku, jakiego się nadawał na połoninę; choroba jednak nie jest taka, aby nie mógł wykonywać swych zwykłych czynności.

— W dzisiejsze odbywają się obrady nad etatem cywilnym dochodzącym do celarstwa. Nie mówiąc o tym, o wiele łatwiej, o ileby dwukrotnie, dąbrowy ogromem. Wydatki wyższe, niż rządzący rządzący, wynoszą 950 milionów marek rocznie, z których połowa prawnie idzie na wojsko: a manowice na wojsko na lataż 337 milionów; na wojsko na morzu cywilny na marynarce 35 milionów; na wojsko wydziałalnych, imażnych i t. d. przeszło 60 milionów. Droga wiele ta obrona kraju, ale zawsze także i lepsza, jak wojska.

— Na wybrzeżu afrykańskim grają już armaty (kanony), a tu kula dwudziesta. Polaczone ostrygi angielskie i niemieckie strzelają brzegu morskiego, aby Arabowie, którzy jąt u nas zdążyli i banduły żywą, nie wprowadzali niewolników, i aby im nie dozwolono prudu i broni, za pomocą którego oni by opatrzyli mogli. Ten odr jedna dla nazwy mniej niebezpieczny, jaż doda sebra, skoro w tych stronach bardziej graduate. Przygotował też już do bombardowania osad arabskich nad morzem położonych i do walki poniedziałek Arabom a nowym majątkiem. Z orłów dągnęło 10, z naszych jeden-

Francja. W dziesiąt 2 grudnia, a więc w przeszła niedziela, odbyły się nowa wielka demokracja republikańska na prezydenta Bulanżosta i wójtostwem, który z oczekiwaniem rzadkośćą się nie zadowolił. Kandydat do końca, bo cieślawy w swej wiele, a szczegółów w Parzy. To było dzianina, że jedni powiadają, iż było tam ludu jakieś 10 tysięcy, a drudzy 300 tysięcy. Peć coż nam do tego, ile ich tam było, nas tylko to może obchodzić, iż dzis-

biejszy rząd nie musi czekać stałego gruntu na nowymi, kiedy ucieka się do irygacji i taki publiczny zbiogowód, aby ostateczne, że jeszcze jest silny. To właśnie dowód słabości. Morder Bulanżo w ten dzień wjechał z Parzy, lekko pochód odszedł się bez ważniejszego wypadku i

Austria. Cesar austriacki na dniu 2 grudnia obchodził 40 letnią rocznicę swego panowania. Wyszedł on żegnając się z tego świata, aby nie urządzano rubiszywów festynów, ale raczej pieniądze, które na to były potrzebne, obroceno na dobrzejsze cele, nie ubogich, głorych itd., co też się stało. Cesar Franciszek miał lat 18, gdy wstępował w czasach burzliwych, rewolucyjnych na tron i został przez cały czas pozytywnie dociekały swego, będących w tej mierze, że Austria dzisiaj, choć z różnych okoliczności ludów, jednak z miłości do swego cesarza tworzy jedno jedno państwo, podczas gdy niejedno inne, gdyby nie było podtrzymywane silą oręża i rozbójnicy bylo nie lawfuli.

Rosja. Udało się uareszcztowanie Rosjanom zaciągniętego przez pośredniców bantierów paryskich. Powiadają, że pieczętujących ich ujęcia na odczepione długów państwowych. Pożyczeniem pieniężnym opłacać dług, nie wiele to naprawia stosunków krajowych. Festo tak samo, jakby to chciał dymiarzy płać z tego, co wyprządzili, żeby w jednym miejscu same roktały, a w drugim przypłyły.

Seria. Król Milan zdobył się na mordach i odwadniał król w obec swych mieszkańców. Przy okazji wyborów, żałując, że się tam odbyły, rozmawiający ujeżdżeni mierząc się do wyboru i przypaglali ludzi, żeby tak głosowali, jak im się podoba. Wielu ich stronach przypiął w stulecie tego, oż do trwania rokowej. Dowiedziono się król o tem, iż stawiał wybory, iż wybory w kazał obowiązać na nowo, a ujeżdżeniu dał tego po nosie.

## Zgadówka.

Naż pewien młody pałochot, wędrując przez dżunglę bór, dostał się w recc rozbójników. Już mu chciał herbatę żółciowym roztrząskać swą palą głowę, rozogniewany, że żadnych z nich nie znalazł winnych, ale że morderstwo jakobieciem patrzało z oczu, wiec to usiłował zbroja, że się nad nim uśiłował. Chciałem ci roztrząskać twoją czerę, czerze da nie dwo, lecz darsz, coż zycie, jeżeli mi na dwoja pytania dążę trąba odpowiedź. Powiedz mi więc: Po pierwsze: Cie jest gwiazd na niebie? Po drugie: Co staraże na ziemi, hyto tyż jegiemien?

Pałochot odpowiedział dobrze i przesto swoje życie uratował.

Kto z Czytelników „Nowin” odgadnie odpowiedź pałochotu lub również mądrze odparcie na owe dwa pytania dobitanie w nagrodę piękną biżuterię.

Odpowiedź pałochota na pytanie będzie ogłoszona w najbliższym numerze.

Od red. J.-owi. Będzie w następny numerze przy literze G. nadruk na nakładzie. — D. S. w Nagod i Ad. Grab. w Wernie. Kalendarze wybrane.

## Baczność!

Od 1. grudnia znajdują się moja drutarnia i ekspedycja „Nowin” już nie w rynku, ale na

## Ketzerberg Nr. 11;

a wiec odradzam trzeba do mnie i do „Nowin” adresować: An die Expedition der „Nowiny” in Breslau, Ketzerberg Nr. 11.

Proszę o tem pamiętać!

J. Witan.

## Oznajmienie!

Miniejszem podaje do wiadomości, iż

### Kazania Ziętlego,

ozdobione obrazkiem Ks. Ziętlego, są już wydrukowane i rozbijane. Są nowi Aboneni racz wybaczyć, że katalog nie moge wzbogać naraz dość, gdyż introligator (Buchbindarz) nie może ich naraz wygotować i opatrzyć.

Ślawnie i piękne Kazania Ziętlego obejmują około 800 stronnic i należą do najpiękniejszych i najlepszych dle tego czasu wydrukowanych kazan.

Kazania Ziętlego są w niemieckim języku w 10 tomach już rozbijane. Spodziewać się należy, iż i polski Ewangielicki nie będą mieć podobnych o niemieczej Ewangielickiej i postarają się o to, aby w każdym polskim domu ewangelickim się Kazania Ziętlego znajdowały.

Cena wynosi tylko 5 marek. Jeżeli kto ze Szczecinowych abonentów swoje miechanie zintensyfikuje, tego proszę o dodały adres.

Wszelkie zawobienia i przesyłki pieczętnej należy się wrzecieć tyto pod adresem:

J. Witan, Buchdruckerei,

B r e s l a u , K e t z e r b e r g 11,

D liczne zamówienia uprasza z Kazaniem

J. Witan.